

15 listopada. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Flm 7-20) Bracie, doznałem wielkiej radości i pociechy z powodu twojej miłości, że mianowicie serca świętych otrzymały od ciebie pokrzepienie. A przeto choć z całą swobodą mogę w Chrystusie nakładać na ciebie obowiązek, to jednak raczej proszę w imię miłości, skoro już jestem taki. Jako stary Paweł, a teraz jeszcze więzień Chrystusa Jezusa, proszę cię za moim dzieckiem, za tym, którego zrodziłem w kajdanach, za Onezymem. Niegdyś dla ciebie nieużyteczny, teraz właśnie i dla ciebie, i dla mnie stał się on bardzo użyteczny. Jego ci odsyłam; ty zaś jego, to jest serce moje, przyjmij do domu. Zamierzałem go trzymać przy sobie, aby zamiast ciebie oddawał mi usługi w kajdanach noszonych dla Ewangelii. Jednakże postanowiłem niczego nie uczynić bez twojej zgody, aby dobry twój czyn był nie jakby z musu, ale z dobrej woli. Może bowiem po to oddalił się od ciebie na krótki czas, abyś go odebrał na zawsze, już nie jako niewolnika, lecz więcej niż niewolnika, jako brata umiłowanego. Takim jest on zwłaszcza dla mnie, ileż więcej dla ciebie zarówno w doczesności, jak w Panu. Jeśli więc się poczuwasz do łączności ze mną, przyjmij go jak mnie. Jeśli zaś wyrządził ci jaką szkodę lub winien cokolwiek, policz to na mój rachunek. Ja, Paweł, piszę to moją ręką, ja uiszcę odszkodowanie, by już nie mówić o tym, że ty w większym stopniu winien mi jesteś samego siebie. Tak, bracie, niech ja przez ciebie doznam radości w Panu: pokrzep moje serce w Chrystusie.

(Flm 7-20)

Bracie, doznałem wielkiej radości i pociechy z powodu twojej miłości, że mianowicie serca świętych otrzymały od ciebie pokrzepienie. A przeto choć z całą swobodą mogę w Chrystusie nakładać na ciebie obowiązek, to jednak raczej proszę w imię miłości, skoro już jestem taki. Jako stary Paweł, a teraz jeszcze więzień Chrystusa Jezusa, proszę cię za moim dzieckiem, za tym, którego zrodziłem w kajdanach, za Onezymem. Niegdyś dla ciebie nieużyteczny, teraz właśnie i dla ciebie, i dla mnie stał się on bardzo użyteczny. Jego ci odsyłam; ty zaś jego, to jest serce moje, przyjmij do domu. Zamierzałem go trzymać przy sobie, aby zamiast ciebie oddawał mi usługi w kajdanach noszonych dla Ewangelii. Jednakże postanowiłem niczego nie uczynić bez twojej zgody, aby dobry twój czyn był nie jakby z musu, ale z dobrej woli. Może bowiem po to oddalił się od ciebie na krótki czas, abyś go odebrał na zawsze, już nie jako niewolnika, lecz więcej niż niewolnika, jako brata umiłowanego. Takim jest on zwłaszcza dla mnie, ileż więcej dla ciebie zarówno w doczesności, jak w Panu. Jeśli więc się poczuwasz do łączności ze mną, przyjmij go jak mnie. Jeśli zaś wyrządził ci jaką szkodę lub winien cokolwiek, policz to na mój rachunek. Ja, Paweł, piszę to moją ręką, ja uiszczę odszkodowanie, by już nie mówić o tym, że ty w większym stopniu winien mi jesteś samego siebie. Tak, bracie, niech ja przez ciebie doznam radości w Panu: pokrzep moje serce w Chrystusie.

(Ps 146,6c-7.8-9a.9bc-10)

REFREN: Szczęśliwy, komu Pan Bóg jest pomocą
Bóg wiary dochowuje na wieki,
uciśnionym wymierza sprawiedliwość,
chlebem karmi głodnych,
wypuszcza na wolność uwięzionych.

Pan przywraca wzrok ociemniałym,
Pan dźwiga poniżonych,
Pan kocha sprawiedliwych,
Pan strzeże przybyszów.

Ochronia sierotę i wdowę,
lecz występnych kieruje na bezdroża.
Pan króluje na wieki,
Bóg twój, Syjonie, przez pokolenia.

(Łk 21,36)

Czuwajcie i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli stanąć przed Synem Człowieczym.

(Łk 17,20-25)

Jezus zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: „Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; i nie powiedzą: „Oto tu jest” albo: „tam”. Oto bowiem królestwo Boże jest pośród was”. Do uczniów zaś rzekł: „Przyjdzie czas, kiedy zapragniecie ujrzeć choćby jeden z dni Syna Człowieczego, a nie zobaczycie. Powiedzą wam: „Oto tam” lub: „oto tu”. Nie chodźcie tam i nie biegnijcie za nimi. Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca widnokregu aż do drugiego, tak będzie z Synem Człowieczym w dniu Jego. Wpierw jednak musi wiele wycierpieć i być odrzuconym przez to pokolenie”.

Komentarz:

Kiedy wam powiedzą: „Oto Chrystus tam jest”, albo: „oto tu” – nie chodźcie tam i nie biegnijcie za nimi. Kiedyś siedzę sobie w pociągu i wchodzi do naszego przedziału jakaś panienska i mówi nam, że przyszła nam głosić nowego mesjasza, bo Pan Jezus zbawił ludzkość tylko na dwa tysiące lat, a teraz Jego moc już się skończyła. Warto może wiedzieć, że mesjasz tej panienski, niejaki Moon, siedział w więzieniu za oszustwa podatkowe. Jaka szkoda – pomyślałem sobie wtedy – że nie doszło do tej dziewczyny w jakimś dobrym czasie to słowo z dzisiejszej Ewangelii: „Kiedy wam powiedzą: „Oto Chrystus tam jest”, albo: „oto tu” – nie chodźcie tam i nie biegnijcie za nimi”.

Przez ponad sto lat kusił ludzi mesjasz bezosobowy o imieniu komunizm. Obiecywał powszechną sprawiedliwość i raj na ziemi. I zwiódł wielu ludzi, wielu posłusznych temu fałszywemu mesjaszowi weszło na drogę zbrodni. A przecież Ewangelia już od dwóch tysięcy lat ostrzega nas, żebyśmy się nie dali zwieść żadnym fałszywym mesjaszom.

Każde pokolenie jest nawiedzane przez wielu takich osobowych i bezosobowych fałszywych mesjaszy. Niekiedy są oni atrakcyjni i tak przekonujący, że mogliby zwieść, gdyby to było możliwe, nawet wybranych. Jezus Chrystus, Syn Boży i Prawdziwy Mesjasz, musiał wiele wycierpieć i być odrzucony nie tylko w swoim pokoleniu, niespełna dwa tysiące lat temu. Tajemnica Jego odrzucenia ponawiana jest – niestety – w każdym kolejnym pokoleniu.

Ale usłyszmy też to zdanie z dzisiejszej Ewangelii, które dotyczy tych wszystkich, którzy mocno trzymają się Pana Jezusa: „Królestwo Boże w nas jest”. Bo i naprawdę: jeżeli w moim i twoim życiu Pan Bóg jest na pierwszym miejscu, to Królestwo Boże w nas jest.